PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAZDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).
Konto polskiej pocztowej kasy oszczędności Nr. 140.957. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 23. Kraków, dnia 8 czerwca 1919 roku. Rok XX.

Jak będzie wyglądać Polska od Zachodu.

Mapa poniższa wskazuje nam straty terytoryalne Niemiec, ustanowione wyrokiem koalicyi. Niemcy, którzy w ostatecznym wyniku tej wojny widzieli powalony niemal świat cały, tarzający się u stóp swych zwycięzców, tymczasem sami powaleni zostali i muszą w strasznliwem upokorzeniu wykonywać surowe nakazy. Terytoryalne warunki pokojowe odbierają Niemcom: na zachodzie: granica holenderska nienaruszona, belgijska przenosi się na wschód, zagarniając na rzecz Belgii okręgi Eupen i Malmedy, wynoszące obszar około 1.600 klm kw. Alzacya i Lotaryngia, o obszarze 14.500 klm kw., perły przemysłu niemieckiego, odpadają napowrót do Francyi, przy której były do r. 1871. Na rzecz ostatniej przyznano na lat 15 t. zw. zagłębie rz. Saary (na mapie naszej pokratkowane), którego kopalnie węgla mają wynagrodzić Francyę za zniszczone kopalnie na obszarze francuskim. Na rzecz Polski odpadają: Śląsk Górny 13.000 klm. kw., Ks. Poznańskie — 25.000 klm. kw., z Prus Zachodnich — część wschodnia około 20.000 klm. kw. Gdańsk tworzy osobną jednostkę autonomiczną o 2000 klm. kw., południowa zaś część Prus Wschodnich podlega plebiscytowi i napewno przyłączona będzie do Polski. Wreszcie północna część Prus Wschodnich za rz. Niemnem odpada na rzecz Litwy.



Reakcyjna polityka Witosowców w Sejmie.

Ludowcy z pod znaku Witosa, oddawna już pracują na korzyść reakcyi a ku szkodzie ruchu ludowego. Stronnictwo to powstałe przed wojną z rozłamu w obozie ludowców, za pośrednictwem milionerów Długoszów, hrabiów Lasockich, Kędziorów i innych reakcyonistów, którzy przybrawszy maski ludowców wcisnęli się do partyi chłopskiej — poczęło się gwałtownie chylić ku polityce reakcyjno-endeckiej. Własnej idei w polityce ogólno narodowej i społecznej „Piastowcy" nie mieli i szli na pasku reakcyi endeckiej, broniąc tylko ciasnych i samolubnych interesów bogatych chłopów i dorobkiewiczów-paskarzy.

Z chwilą tworzenia się państwa polskiego grupa Witosa zaczęła szerzej działać — i odrazu oddała znakomite usługi reakcyi **podkopując rząd ludowy tow. Moraczewskiego.** P. Witos posługiwał się tu metodą gorszą jeszcze od endeckiej. Bo zamiast powiedzieć, że do rządu nie wstąpi, co byłoby jasnem stanowiskiem, udawał, że do rządu chce wejść, stawiał niby warunki, sprawę przewlekał, utrudniając tylko organizacyę rządu a jednocześnie dając jawnym wrogom, narodowym demokratom argument przeciw rządowi, że najsilniejze stronnictwo chłopskie stoi poza rządem włościańskim.

W Sejmie połączyli się witosowcy z „radykalniejszą" grupą Zjednoczenia ludowego z wschodniej Galicyi z p. Dąbskim na czele, zapalczywym zwolennikiem Austryi i Habsburga na tronie polskim. Dąbski, nie wniósł do „piastowców" żadnej uczciwej idei politycznej, ale spotęgował jeszcze demagogiczną działalność stronnictwa.

W Sejmie, w którym niema stałej większości, witosowcy odgrywają od początku rolę języczka u wagi, przechylającego szalę na tę lub ową stronę. Jakżeż wyzyskali sytuacyę? **Oto w ten sposób, że w ogromnej większości wypadków bardzo skutecznie popierali reakcyę. Czy chodziło o stan wyjątkowy, czy o ustawę wyjątkową, o represye wszelkiego rodzaju przeciwko ruchowi robotniczemu, o politykę imperyalistyczną, czy o sabotowanie wniosków socyalistycznych** w sprawie polepszenia **położenia robotników miejskich. — Witosowcy przechylali** szalę na stronę prawicy. Niekiedy występowali nawet **jaskrawiej od prawicy**, n. p. w sprawie wolnego handlu, czyli wygłodzenia robotników i wogóle niezamożnej ludności miejskiej i wiejskiej.

Słowem — witosowcy przyczynili się do nadania **Sejmowi i całemu naszemu życiu politycznemu piętna reakcyjnego.**

Była wszakże jedna sprawa, która uniemożliwiała dojście do skutku stałego sojuszu tak zw. Enludecyą (to znaczy klerykalnym Narodowo Ludowym Związkiem), a grupą Witosa. Była to **sprawa rolna.** W enludecyi rej wodzą **obszarnicy**, którzy opierają się ze wszech sił prawdziwej reformie rolnej a zgadzają się tylko na drobne ustępstwa nienaruszające zbyt wielkiej własności. Witosowcy są stronnictwem chłopskiem muszą się do pewnego stopnia liczyć z nastrojami i pragnieniami chłopów, którzy żądają reformy rolnej. Witosowcy **musieli** tedy postawić radykalniejszy program rolny, który jakkolwiek zwraca się przeciw obszarnikom, to jednak **dla interesów bezrolnych i małorolnych korzystnem nie jest.** Tu musieli się Witosowcy przeciwstawić prawicy i doszło do walki w Komisyi rolnej, gdzie z pomocą socyalistów, ludowcy odnieśli zwycięstwo nad prawicą. I zdawałoby się, że w takich warunkach Witosowcy w przeprowadzeniu sprawy rolnej, całkiem zależni od lewicy, zdecydują się na stanowczą politykę w Sejmie.

Ale gdzież tam! — **Witosowcy dalej prowadzą politykę nad wzmocnieniem reakcyi, z nienawiścią odnoszą się do ruchu robotniczego**, a jednocześnie chcą **niby** obalić obszarników!

Tu nie można dwom panom służyć!

Bo jeżeli się wzmacnia i popiera reakcyę, to się utrudnia przeprowadzenie reform społecznych. — **Albo reakcya — albo lud!**

Socyaliści idą **konsekwentnie.** Poparli wniosek ludowców, ponieważ chodziło o wywłaszczenie obszarników.

Socyaliści będą i nadal popierali w Sejmie to wszystko, co będzie z korzyścią **dla bezrolnego i małorolnego włościaństwa** z należytem uwzględnieniem potrzeb produkcyi rolnej i interesów aprowizacyjnych miast.

Tymczasem polityka grupy **Witosa** wroga interesom robotników i biednych chłopów **wzmacnia tylko reakcyę** i prowadzi do tego, że reforma rolna chociażby została uchwaloną w Sejmie pozostanie na papierze, bo reakcya silna nie dopuści do jej zrealizowania!

Uchwalenie zasad reformy w pełnym Sejmie, to jeszcze **nie reforma, to dopiero deklaracya. A jakżeby można przeprowadzić w praktyce cały szereg ustaw,** których reforma wymaga, gdy się **we wszystkich innych sprawach reakcyę popiera, wzmacniając tem samem obszarników, kler i wszystkie reakcyjne żywioły!**

Sprzeczność rzuca się w oczy. A jednak Witos taką właśnie politykę prowadzi w dalszym ciągu!

Nic się nie zmienia w czołobitnej postawie Witosa wobec reakcyi. Wynika z tego, że Witosowi i jego kompanom **o przeprowadzenie reformy rolnej nie chodzi**, że wszystkie te jego wnioski o wywłaszczeniu obszarników i t. p. są **tylko dekoracyą, blichtrem, mamidłem dla chłopów**, a przy pierwszej sposobności dekoracyę tę usunie się i — **nastąpi zgoda na obszarniczą reformę rolną.**

Taką jest „polityka" Witosa w Sejmie.

Człowiek ten, politycznie zdemoralizowany, w austryackim Kole polskiem wyuczył się intryg i lawirowania wśród partyj i partyjek, nie przynosząc żadnej korzyści realnej chłopstwu, prowadzi dalej tę obłudną, niezdecydowaną i krętacką politykę w Sejmie polskim! Powiadają, że polityka chłopska powinna być prostą, to znaczy, mieć jasny cel, do którego zdąża. Powinna być szczerą, konsekwentną, stanowczą. Czy „politykę" p. Wi-

tosa można nazwać chłopską, ludową? Chłop, nie potrzebuje lawirować i kręcić, wie czego chce, co go boli i co mu się należy, — czego chce p. Witos, tego nikt nie wie.

Kto szczerze pragnie szczęścia i dobra ludu — ten nie popiera wrogów ludu! Chłop ma większość w narodzie i Sejmie, poco ma się wysługiwać reakcyi?

Ale Witosowcy mają na oku nie dobro ludu całego, ale pewnej **warstwy bogaczy**, że są im potrzebne i głosy biednego chłopstwa i poparcie kleru i reakcyi przy wyborach dla tego tak „lawirują" i kręcą!

Ale lud wyzna się prędzej czy później na chytrej, lisiej polityce ciasnych dorobkiewiców i napędzi ich **precz!**

Lud roboczy a były rząd tow. posła Moraczewskiego.

Od pewnego czasu endecko-klerykalna chuliganerya z pod znaku Skarbka i Korfantego stale obwinia posła Moraczewskiego o wszystko złe, jakie tylko Polskę spotkało! Nie patrzą na to, w jakich warunkach pracował On, jak go ci właśnie patryoci wielkiej gęby bojkotowali, jakie zamachy wykonywali na niego i jego ministrów! To wszystko ich nie obchodzi — lecz pewni bezkarności rzucili się obecnie na wschodnią Galicyę ze swoją agitacyą. Naturalnie ludzie od 7 miesięcy odcięci od gazet i wiadomości, nie mają tej znajomości rzeczy, jak ci którzy czytali stale gazety i byli na wszystkich zgromadzeniach. To też prowadzą endecy nagonkę nie tylko na tow. Moraczewskiego, ale jeszcze zaciętszą nienawiścią dyszą przeciw Komendantowi Piłsudzkiemu! I niema dość głupich i potwornych bajęd i oszczerstw, którychby oni obecnie nie rozsiewali.

Ale zdrowy instynkt Ludu pracującego poznał się natychmiast na farbowanych lisach i odpowiedział endekom tak, jak na to ich oszczercza agitacya, dążąca przedewszystkiem do rozbicia ruchu robotniczego, zasługuje. Ponieważ, z natury rzeczy, najważniejszym punktem ruchu robotniczego we wsch. Galicyi jest Borysław, tam też endeckie żmije rozpuściły swoje zagony przedewszystkiem! Ale spotkała ich stanowcza odprawa! Bo oto zaraz odbył się w Borysławiu szereg zgromadzeń, na których powzięto następujące uchwały:

Zgromadzeni wyrażają swoje zupełne zaufanie pierwszemu Rządowi Polskiemu tow. Moraczewskiego za jego działalność i prace przy zakładaniu podwalin pod Polską Republikę Socyalistyczną, oraz potępiają z najwyższem oburzeniem jednostki i odłam prasy, występujący przeciwko klubowi socyalistycznemu i ludziom tej miary jak tow. Moraczewski, którzy położyli największe zasługi przy budowie Polskiej Republiki demokratycznej i pracują w dalszym ciągu, by klasa robotnicza w przyszłym rządzie miała głos decydujący.

Tąż samą rezolucyę uchwaliło Walne Zgromadzenie „Naftowców" w Borysławiu na zgromadzeniu dnia 25 maja 1919 r.:

Zgromadzeni „Metalowcy" na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu dnia 25 maja 1919 roku uchwalają wszystkich członków organizacyi, działających na jej szkodę zawiesić w czynnościach, aż do rozpatrzenia sprawy przez sąd organizacyjny.

We wschodniej Galicyi rozpoczniemy niebawem dalszą robotę agitacyjną, a przedewszystkiem przybędzie tam tow. poseł Moraczewski! Ciekawi jesteśmy, czy też endecy będą mieć czelność i wtedy w obecności posła naszego swe brednie i bajdy powtarzać! Napewno — nie! Albowiem ci rycerze są odważni poza plecami szkalowanej przez siebie Partyi!

A więc do widzenia na Zgromadzeniach!...

W jaki sposób można grzeszyć i być bez grzechu?

Nauka Jezuitów.

Kto się chce o tem dowiedzieć, ten niech przeczyta książeczkę ułożoną przez tow. Czapińskiego p. t. „Czego uczą Jezuici?" (Nakładem „Prawa ludu" cena 3 K.)

Książeczka ta, napisana jest na podstawie dzieła wybitnego filozofa francuskiego nazwiskiem **Paskala**. Paskal należy do znakomitych uczonych **katolickiego obozu** i należał we Francyi do zwolenników biskupa Jausenius'a, którzy żądali pogłębienia życia religijnego i surowej moralności chrześcijańskiej. Paskal, będąc **głęboko religijnym** nie mógł ścierpieć przewrotnej, faryzeuszowskiej taktyki Jezuitów i na podstawie skrupulatnie zebranych i ściśle stwierdzonych ustępów z nauk wybitnych Jezuickich pisarzy (a szczególnie sławnego Jezuity **Eskobara**) wydał książkę p. t. „Listy prowincyonalne", w której wykazuje **Jezuicką naukę**, która jest zagładą moralności chrześcijańskiej, ponieważ pozwala na **mordy, kradzieże, oszustwa i rozpustę** zalecając grzeszącym podstępy i wykręty.

Książeczka p. t. „Czego uczą Jezuici?", jest wiernem przetłumaczeniem tego ciekawego dzieła. Oto kilka wyjątków:

„Czy można bez złamania postu pić wino w każdej ilości i każdego czasu, kiedy mamy do tego ochotę? Jezuita mówi, że **„można, trzeba je tylko zmieszać z cukrem i cynamonem, co się nazywa już nie winem ale „hypokras".** Albo czy koniecznem jest pościć? **„Kto nie może spać bez wieczerzy, nie jest obowiązanym pościć!"** Ale to są jeszcze niewinne rzeczy. Posłuchajmy co uczą dalej:

Komu można dać rozgrzeszenie? **„Nie należy odmawiać rozgrzeszenia** osobom będącym w bliskiej styczności z grzechami **jeśli ich położenie nie dozwala im takowych ominąć, bez narażenia się na języki ludzkie lub ściągnięcia na siebie niedogodności".**

Jak ma wyglądać pokuta:

Jeśli interes duchowny lub świecki wymaga od nas, lub naszego bliźniego, **można sposobności do grzechu otwarcie i dla niej samej wyszukiwać".**

Czy wolno mordować?

Popełnić na kimś skrytobójstwo — mówi Jezuita — znaczy to zgładzić człowika, który nie żywi żadnej złości. Dlatego też **nigdy nie popełnia skrytobójstwa ten, kto zabija swego wroga.**

Albo weźmy zazdrość:

Wedle nauki Jezuitów „Jest grzechem śmiertelnym zazdrościć ludziom **dóbr duchowych**, ale **zazdrość o dobra ziemskie** jest tylko grzechem ziemskim" albowiem wartość dóbr ziemskich jest tak mała, że nie wchodzi w rachubę w obec Boga i świętych".

Obżerać się także można, bo jest to tylko grzech zwyczajny, jeśli się bez powodu tak długo **je i pije aż się wymiotów dostanie".**

Dla unikania grzechu w intrygach i kłamstwach, stworzyli Jezuici naukę t. zw. „dwuznaczności". Jeżeli chcesz skłamać, a nie mieć grzechu to musisz sobie zrobić w umyśle pewne zastrzeżenie. I tak naprzykład „Wolno przysięgać się, że się czegoś nie zrobiło, **chociaż się w rzeczywistości zrobiło.** Wystarcza tylko w **myśli**, a więc milcząco dodać, że się **tego nie zrobiło pewnego dnia, albo przed urodzeniem**, albo w jakiejś okoliczności; przytem ze słów, które się wypowiada nie podobna poznać, **że w myśli czyni się podobne zastrzeżenie".**

Ale stosując się do tej nowej nauki „moralności" **można także popełniać krzywoprzysięstwo** bez grzechu! Gdy n. p. powiedziałeś: „przysięgam, że tego nie zrobiłem, to dodasz **po cichu** słówko **„dziś"**, albo możesz głośno powiedzieć: przysięgam — zaś **po cichu, „że powiedziałem"**, a potem znów głośno, **„iż tego nie uczyniłem!"** „wynika z tego, że **prawdę mówię po cichu**, a głośno kłamię"!...

O stosunku kobiet do mężczyzn, podają Ojcowie Jezuici takie nauki, że ze względu na **przyzwoitość** nie można ich publikować!

Przytoczymy tu tylko takie zdanie:

„Czy dziewczyna może rozporządzać swą dziewiczością bez wiedzy rodziców? — Jezuici mówią, **że tak.** „Jeżeli się to dzieje za zgodą dziewczyny, to w takim razie ani dziewczyna, ani mężczyzna nie zasługują na potępienie, gdyż dziewczyna jest tak samo panią swej dziewiczości, jak swego ciała".

Ale **Ojcowie Jezuici** pozwalają kobiecie okradać swoich mężów, jeżeli chcą grać w karty! Posłuchajmy: **„Kobiecie wolno grać i w tym celu zabierać mężowi pieniądze!"**

W czasie nabożeństwa w kościele nie trzeba być skupionym „wystarcza być obecnym na mszy chociaż duchem jesteś gdzieindziej; jest tylko warunkiem, byś **zachował postawę pobożną".** Grzeszne myśli n. p. **pożądliwe oglądanie kobiet** nie przeszkadzają pobożnemu słuchaniu mszy". Przy spowiedzi, także można stosować wykręty. „Jeżeli się nie chce stracić szacunek, swego stałego spowiednika, to można ich mieć dwóch: jeden dla grzechów głównych — drugi dla grzechów zwykłych.

Jeżeli **ktoś spowiadał dziewczynę**, nie musi tego — **zdaniem Jezuitów — mówić na spowiedzi**, jeżeli to uczyni za zgodą dziewczyny. Pokutę zadaną **można odłożyć i za wszystko razem w czyjscu odcierpieć.**

Tych kilka przykładów ilustruje nam do czego zaprowadziłaby ludzkość **nauka Jezuitów.** Cóżby pozostało z nauki religii chrześciańskiej! Jezuityzm w pogoni za wpływami niszczy podstawy uczciwego współżycia ludzi i musi być wytępionym!

Książeczka „Czego uczą Jezuici" jest jak widzimy bardzo ciekawa i nabyć ją można w Redakcyi „Prawa ludu" i Administracyi „Naprzodu".

Nadużycia władz w powiecie Gorlickim.

Poseł dr. Zygmunt Marek otrzymał od Ministra spraw wewnętznych odpowiedź na interpelacyę w sprawie **bezprawnego aresztowania nauczyciela ludowego Mikołaja Jędrusiaka.** — W odpowiedzi tej minister pisze: „W tej sprawie **winnym** jest żandarm Jan Jachym, który wbrew rozkazowi starostwa dokonał aresztowania nauczyciela Jędrusiaka, na zasadzie prowadzonego przez siebie śledztwa. **Winnem również jest starostwo w Gorlicach**, które z własnej inicyatywy powinno było pociągnąć do odpowiedzialności żandarma, a nauczyciela Jędrusiaka natychmiast uwolnić, ew. o ile w postępowaniu Jędrusiaka widziało się cechy przestępstwa, winno było oddać sprawę w ręce sędziego. Wobec powyższego

polecam generalnemu delegatowi rządu na Galicyę wytoczyć śledztwo dyscyplinarne przeciwko żandarmowi Jachymowi za przekroczenie władzy, jakoteż zwrócić uwagę na nielegalne postępowanie kierownikowi starostwa w Gorlicach.

Min. Spr. Wew. **Wojciechowski, m. p.**

Tak więc napiętnowane zostały nadużycia władz gorlickich przez Ministra.

Nadużycia żandarmeryi.

Intereplacya p. dr. Zygmunta Marka i tow. do panów: Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw wewnętrznych w sprawie nadużyć żandarmeryi wojskowej w pow. Grybowskim.

Z początkiem maja br. powstały w pow. Grybowskim rozruchy antyżydowskie, połączone z rabunkami.

Miejscowa żandarmeya, której użyto do tłumienia rozruchów, zabrała się do tej pracy w taki sposób, że winnych i podżegaczy znaleźć nie mogła, natomiast zwróciła się z całą gwałtownością przeciwko spokojnej ludności pow. Grybowskiego.

Niech mówią za siebie fakta:

1) W dniu 13 maja na drodze do Bobowej przebity został na śmierć bagnetem przez żandarma włościanin miejscowy, lat 60 liczący, za to tylko, że idąc do miasta po zakupy, nie odrzucił na wezwanie żandarma natychmiast laski, którą się podpierał. Żandarm kazał mu podnieść ręce do góry i wbił mu bagnet w okolicy serca tak, że człowiek ten padł trupem na miejscu.

2) Trzech ludzi z Brzany Górnej postrzelili żandarmi, kładąc dwóch trupem na miejscu, a trzeciego raniąc ciężko. Ludzie ci szli spokojnie gościńcem i żadnego udziału w rozruchach nie brali.

3) W poszukiwaniu za winnymi żandarmerya wpadła do mieszkania Sebastyana Krzata w Konclowej. Mimo, że człowiek ten nie był ani w Grybowie ani przy żadnych rozruchach, poczęto go bić kijami tak długo, aż zemdlał, przetrącono mu rękę, rozbito głowę kolbą i tak poranionego zawleczono na posterunek żandarmeryi w Grybowie, gdzie zupełnie zemdlał. Torturowano go wtym celu, ażeby wydał rzeczy rzekomo zrabowane. Człowiek ten jest starcem 60-letnim.

5) Żandarmerya w pow Grybowskim w poszukiwaniu za winnymi rabunku chodzi od domu do domu, robi rewizye, zabierając nawet prowianty, przytem biją ludzi kijami aż do zupełnego omdlenia.

Żandarmi nie poprzestają na tem, ale podejrzanych prowadzą na posterunek i tam wymierzają im po 25 kijów podwójnych tj. w ten sposób, że przy jednym delikwencie stoi 2 żołnierzy i biją równocześnie, licząc raz. Ludność mdleje pod tymi torturami.

Zapytujemy obu pp. Ministrów:

1) czy wiadome im są te zbrodnie żandarmeryi w pow. Grybowskim,

2) czy zamierzają przeprowadzić natychmiast jaknajsurowsze śledztwo przeciwko winnym mordu i znęcania się nad mieszkańcami pow. Grybowskiego, pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności i o stanie sprawy udzielić wiadomość Sejmowi.

Wielki dzień w krakowskiej Radzie miejskiej.

Reforma wyborcza do Rady miejskiej w Krakowie.

Dzięki energicznej akcyi Klubu radzieckiego P. P. S. uchwaliła krakowska Rada miejska w d. 30 maja reformę wyborczą, o którą lud pracujący Krakowa walczył od kilkunastu lat.

Po reformie wyborczej do rad gminnych przeprowadzonej przez rząd Moraczewskiego w byłym zaborze rosyjskim, a następnie przez Radę Ludową w Poznańskiem, tylko w Galicyi rządzą jeszcze kliki magistrackie i wójtowskie, zawdzięczające swój bezprawny żywot władzom austryackim.

Pierwszy krok w Galicyi zrobiła krakowska Rada miejska na wniosek naszych towarzyszy radnych. Mieszczaństwo jednak krakowskie nie przyjęło wszystkich zasad prawa wyborczego do rad gminnych w Królestwie i Poznańskiem, lecz utrwaliło postanowienie austryackiego(!) ustawodawstwa, a mianowicie nadało prawo wyborcze osobom, które ukończyły 24 rok życia i od roku zamieszkują w Krakowie, podczas, gdy dziś w całej Polsce (z wyjątkiem Galicyi) wybierają do rad gminnych osoby, które ukończyły 21 rok życia i od pół roku zamieszkują w gminie.

W ten sposób

w Krakowie pozbawiono 15 tysięcy osób prawa wyborczego.

W krakowskiej Radzie miejskiej pokutuje jeszcze duch ś. p. Austryi.

Spodziewamy się jednak, że w Sejmie zwycięży duch polski i prawo wyborcze uzyskają 21-letnie osoby.

Radnym w Krakowie może być wybraną każda osoba (a więc także kobieta!), kóra ukończyła 25 rok życia. Radnych będzie 100 (obecnie 127).

Prawo wyborcze jest pięcioprzymiotnikowe. — Przeprowadzenie tej reformy oznacza koniec dotychczasowych rządów magistrackich, które wegetować będą jeszcze przez kilka miesięcy. Nowe wybory odbędą się w październiku.

Lud roboczy Krakowa już obecnie musi rozpocząć energiczną akcyę celem

opanowania Rady miejskiej przy nowych wyborach.

Dotychczasowy system rządów w gminie dał się wszystkim tak we znaki, że każdy obywatel Krakowa (z wyjątkiem paskarzy) z utęsknieniem oczekuje końca tych rządów. Gmina krakowska niema głowy.

Prezydent miasta Federowicz jest równocześnie posłem (pożal się Boże!) i zapewne najbardziej pracuje w drodze z Krakowa do Warszawy i z powrotem. Rezydencyę zaś w pałacu Larischa zajmuje dotąd bezpłatnie p. Leowa! Wny wiceprezydent dr. Bandrowski tyle „robi dla miasta", że pobiera pensyę wiceprezydenta i jeździ powozem miejskim, pozatem jest „chory" i bierze równocześnie drugą pensyę jako dyrektor szkoły przemysłowej. Prawdziwy demokrata krakowski.. Cały ciężar gospodarki miejskiej spoczywa na wiceprezydentach Sarem i Rollem. To też zmiana na stolcu prezydyalnym jest konieczna.

Przygotowania do walki wyborczej już rozpoczęto przez założenie partyjnej szkoły dla agitatorów gminnych.

Za przykładem Krakowa pójdzie Lwów. Przykład ten powinien wpłynąć

na przyspieszenie reformy wyborczej do rad gminnych w całej Małopolsce.

Włościaństwo nasze uważa słusznie obecne rządy klik wójtowskich za największą plagę. Domaga się z całą energią usunięcia tych rządów przez przeprowadzenie reformy wyborczej lub przynajmniej rozpisania nowych wyborów. — Sejm dotąd reformy wyborczej nie przeprowadził. Od czego tam siedzą piastowcy, doprawdy nie wiadomo. — Opierają się oni na bogatych kmieciach, więc chcą jak najdłużej zatrzymać 4 koła, oddając rządy gminy bogaczom z I i II koła wyborczego. — Zresztą wybory rozpisywano dotąd w 3 kołach, aby proletaryat wiejski z 4-go koła pozbawić wpływu na rządy gminne. Przeciwko temu lud pracujący na wsi słusznie się burzy, dlatego też chcąc tę sprawę poprzeć, należy

na zgromadzeniach i w radach gminnych uchwalać petycye do Sejmu o przyspieszenie reformy wyborczej do rad gminnych

i przesyłać je naszym posłom. Sejm powinien nader ważne żądanie ludu roboczego spełnić, jeżeli chce, by lud przywiązywał jakąkolwiek wahę do pracy tego Sejmu. Przecież dla każdego państwa, a tembardziej młodego państwa polskiego najważniejszą sprawą jest utrwalenie jego podstaw, któremi są gminy. W gminach naszych panoszą się obecnie rządy znienawidzonych wójtów austryackich, których ludność niejednokrotnie siłą usuwa. Kto chce uniknąć anarchii w naszych stosunkach gminnych, musi zarządzić wybory do rad gminnych na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Panie pośle Witos, jak długo jeszcze będziemy na to czekać?!

Obrady Sejmu.

42. Posiedzenie z dnia 26-go maja b. r.

Po przemówieniu rabina Perlmutra, który protestował przeciwko wysyłaniu żydów do Palestyny i ustawicznemu pomawianiu ich o wrogie dla Polski knowania, uchwalono po referacie posła Dubanowicza

przedłużenie czasu służby o trzy dalsze miesiące popisowym roczników 1896, 1897, 1898, 1899, powołanym na obszarze Generalnego Okręgu Krakowskiego.

Przedłużenie to nastąpiło dlatego, ponieważ położenie wojskowe w Polsce jest takie, że nie można jeszcze w chwili obecnej, gdy granice państwa płoną — puszczać do domu żołnierza, tak bardzo do obrony tych granic potrzebnego.

Jednakże wielu z pomiędzy tych właśnie żołnierzy — mimo ciężkiego położenia kraju — jest potrzebnych i w domu do pracy, dlatego też do poborowych z okręgu krakowskiego będą zastosowane następujące ulgi, mianowicie: popisowym roczników 1896—1899 należy udzielić od roczeń służby, o ile

1) są kierownikami gospodarstw rolnych najmniej 10 morgowych i nikt ich z rodziny zastąpić nie może;

2) są jedynymi synami rodziców, którzy na wojnie stracili już przynajmniej jednego syna. Podania takie, o ile prawdziwość przytoczonych faktów zostanie potwierdzona przez Radę gminy i starostę powiatu, wniesione do pow. Kom. Uzupełnień, mają moc odraczającą stawiennictwo do przeglądu ewent. do szeregów aż do definitywnego załatwienia toku instancyi Ponieważ żalono się, że owe ulgi istnieją tylko na papierze, otrzymaliśmy od wojskowości zawiadomienie, że pod datą 11 kwietnia został wysłany do Pow. Komendy Uzupełn. rozkaz telegraficzny następujący: „w Sejmie wniesiono interpelacyę, że przy poborze nie uwzględniono obowiązujących przepisów o ulgach dla kierowników gospodarstw 10-morgowych. Odnośny rozkaz wysłano stąd 8 lutego pod L. 1248. Jeżeli istotnie zlekceważono obowiązujący przepis i podania umtywowane oraz potwierdzone przez wymagane władze nie zostały dotąd załatwione, należy natychmiast wszystkie te sprawy załatwić, nielegalnie zaś wcielonych do wojska zwolnić, zgodnie z rozkazem. Panów komendantów czynię osobiście odpowiedzialnymi za ścisłe wykonanie rozkazów. Rezultat meldować telegraficznie".

Ustawę uchwalono, zaś pokrzywdzeni rodziny, których synów mimo warunków powyżej wymieninych nie puszczono do domów, mają o tem bezwłocznie zawiadomić posła Klemenwicza.

Z kolei uchwalono, po krótkiej dyskusyi, ustawę o

tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych wojska polskiego.

Projekt przedłożony przez Ministra spraw wojskowych dwa tygodnie temu, zawierał tylko zaopatrzenie dla wdów i sierót po tych wojskowych, którzy zginęli na froncie wskutek walk. Komisya uchwaliła jednak, ażeby zaopatrzenie odnosiło się także do wdów i sierót po tych, którzy zmarli przy wykonywaniu służby wojskowej, jużto z powodu warunków służby wojskowej, jużto z powodu chorób epidemicznych, panujących w wojsku. W komisyi **uwzględniono także wniosek p. Moraczewskiego, by zaopatrzenie objęło także wdowy i sieroty po legionistach polskich i żołnierzy innych formacyi polskich, które się utworzyły jeszcze przed 1 listopada zeszłego roku.** Ustawa ta jest tylko tymczasową. Ministerstwo ma w najkrótszym czasie przedłożyć ustawę definitywną.

W dyskusyi pos. Bochenek proponuje, żeby zrównać pensye dla wdów i sierót po oficerach z pensyami dla wdów i sierót po szeregowcach, tak, żeby jedna i druga kategorya otrzymywała po 100 marek miesięcznie wdowy, a po 20 marek dzieci.

Pos. Bagiński stawia w tej samej materyi wniosek pośredniczący i proponuje podwyższenie pensyi wdów po szeregowcach z **50 na 75 mk.** miesięcznie i podwyższenie zaopatrzenia dla dzieci z **10 na 15 marek** miesięcznie. Prócz tego proponuje, żeby w rezolucyi zredagowanej przez komisyę dodać słowa, wzywające Rząd, żeby w projekcie ustawy definitywnej uwzględnił także zaopatrzenie rodziców niezdolnych do pracy, którzy stracili jedynego żywiciela.

Niestety wysoce „ludowy" Sejm poprawkę posła Bochenka odrzucił, jakgdyby wdowa po oficerze była z innej gliny ulepiona aniżeli wdowa po prostym żołnierzu, a uchwalono tylko poprawkę posła Bagińskiego, co do podwyższenia pensyi z 50 na 75 marek, oraz wciągnięcie jako uprawnionych do pobierania zapomogi tych rodziców, którzy stracili żywicieli na wojnie.

Długą i zasadniczą dyskusyę wywołała sprawa **stabilizacyi i wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych.**

Ustawę całą przyjęto większością głosów. Przeciwko ustawie głosowali niektórzy posłowie, wychodząc z założenia iż nakłada ona na gminy bardzo wielkie ciężary. Tak np. poseł Putek podnosił, że będzie wielkim ciężarem punkt, wedle którego gmina jest obowiązaną dostarczyć kierownikowi 2 morgi gruntu! Ustawa ma obowiązywać od 1 lipca r. b. Skąd gminy w tym roku wezmą fundusze, skoro budżety są już ustalone. Należałoby termin przesunąć przynajmniej o rok. Co się tyczy bezpłatnej nauki dla dzieci nauczycieli, to stronnictwo mowcy wprawdzie jest za bezpłatną nauką, ale nie dla pewnych tylko warstw, bo to stwarza przywilej kastowy. To samo tyczy się burs państwowych. W Galicyi jest 18.000 nauczycieli, a burs bardzo mało. Jeżeli przyjmiemy art. 20 ustawy, to wszystkie bursy będą przepełnione dziećmi nauczycieli ludowych. Co do opału, jaki ma być dostarczony bezpłatnie przez gminę do mieszkania nauczyciela, to mowca wnosi, aby ten ustęp skreślić!

Wnioski posła odrzucono, a całą ustawę przyjęto.

Po przyjęciu ustawy o

tymczasowych przepisach pocztowych,

odroczył marszałek Izbę do piątku dnia 29 bm.

43. Posiedzenie z dnia 29-go maja b. r.

Po odczytaniu interpelacyi marszałek zawiadomił, że na podstawie wyroku sądu najwyższego **mandat posła Noacha Priluckiego jest nieważny.**

Drugim punktem porządku dziennego była

sprawa dalszego kredytu dla skarbu państwa w kwocie 500 milionów marek.

w kraj. Kasie Pożyczkowej. Sprawozdawca większości komisyi Wojdaliński oświadczył, że **niedobór nasz wynosi 2 miliardy marek.** Z naszych normalnych dochodów pokrywamy tylko jedną piątą część naszego budżetu, a resztę musimy pokrywać z pożyczek. Tłomaczy się to oczywiście tem, że państwo musi zorganizować administracyę, ożywić przemysł i handel, odbudować kraj, a równocześnie jeszcze prowadzić wojnę na różnych frontach, dlatego nie należy odmawiać żądanego kredytu, jednakże potrzeba także domagać się, aby nasz zarząd skarbowy przedewszystkiem wyczerpał wszystkie środki do powiększenia naturalnych dochodów państwa. — Dotąd nietylko nie zaprowadzono nowych podatków, ale nie ściągano nawet tych, które już istnieją. To jest bardzo niekorzystnem dla samej ludności, szczególnie biedniejszej, gdyż **zaległości podatków sięgają olbrzymich rozmiarów, a później będzie to wszystko trzeba zapłacić.** Oprócz tego należy przystąpić **do wprowadzenia nowych podatków szczególnie od zysków wojennych i podatku dochodowego. Niech ci, którzy zdobyli pieniądze z krzywdą nas wszystkich, teraz pewną ilość pieniędzy oddadzą również dla dobra nas wszystkich.** Nie jest też uregulowaną sprawa monopolu, który na całym świecie daje skarbowi zyski. Większość Komisyi proponuje uchwalenie ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kasie pożyczkowej w kwocie pół miliarda marek, a dalej proponuje rezolucyę:

1. Wzywa się rząd, aby do dnia 1 czerwca br. przedłożył Sejmowi plan budżetu za pierwsze półrocze 1919 roku.

2. Wzywa się rząd, aby najwcześniej przedłożył Sejmowi preliminarz budżetu za drugie półrocze 1919 roku.

3. Wzywa się rząd, aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązujących podatków.

Pos. Osiecki przedstawia wniosek mniejszości komisyi, według którego upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki tylko w wysokości 400 milionów. Mowca wywodzi, że

kwota 500 milionów nie jest właściwie na niczem oparta, jak tylko na żądaniu ministra. Przed chwilą właśnie minister zakomunikował, że budżet jest wydrukowany i że komisya zaraz go otrzyma, ale jest to budżet za pierwsze półrocze b. r., które się kończy za miesiąc. W tych warunkach przedstawianie budżetu jest fikcyą, bo nie można już w nim nic zmienić. Komisyi budżetowej przedstawił minister skarbu jedynie takie wyjaśnienie, że pieniędzy jest potrzeba na powiększenie zapasów, **ale nie można było otrzymać informacyi, na jakie wydatki pieniądze są potrzebne.** Powiedziano tylko, że państwo zamyka półroczny budżet z 2-miliardowym deficytem, podczas gdy dochody wynoszą zaledwie 600 milionów. Nie wyjaśniono wcale, w jaki sposób ministerstwo będzie się starało uporać z tym deficytem. Wniosek mniejszości nie jest całkowitem odmówieniem pożyczki przez zredukowanie cyfry, wyraża się tylko ostrzeżenie pod adresem rządu, że na tej drodze iść dalej nie można, że musi się organizacyę finansową postawić na właściwej stopie, wydostać ze społeczeństwa to, co ono dać może i że musi się stworzyć planową gospodarkę.

Wnioski komisyi uchwalono.

Powyższa sprawa, jak również debaty nad następnym punktem porządku dziennego o udzielenie

75 milionów marek dla przemysłowców i 25 milionów marek dla rękodzielników,

które to kredyty Izba uchwaliła, były w dyskusyi bardzo ostrą krytyką obecnego ministra skarbu Karpińskiego. Jest to endecki mędrzec, taki sam jak jego poprzednik Englich, który się na skarbowości zupełnie nie zna! Rządy jego prowadzą skarb państwa do ruiny, ale, że jest endekiem, więc go trzymają na fotelu ministra! — Ale skutki tych partyjnych rządów są aż nadto widoczne — tylko że ponosić je będzie nie stronnictwo endeckie, lecz cały naród!

Przy końcu posiedzenia wpłynęły wnioski nagłe posła tow. Marka a to **w sprawie zrównania płac wszystkich urzędników państwowych, zajętych w byłym zaborze austryackim z płacami urzędników państwowych w byłym zaborze rosyjskim,** względnie o ile by to natychmiast nie można było dokonać, o podwyższenie wypłacanych dotychczas funkcyonaryuszom państwowym dodatków drożyźnianych o 100 procent, poczynając od dnia 1 lipca 1919.

Odczytano dalej wniosek zwykły dra Marka **w sprawie rozpoczęcia budowy gmachu sprawiedliwości w Krakowie.** Wpłynęła także interpelacya dra Marka w sprawie nadużyć żandarmeryi wojskowej w powiecie grybowskim, którą w całości przytaczamy!

Następne posiedzenie we wtorek, poświęcone sprawie reformy rolnej.

W sprawie wyborów gminnych.

(Dalsze objaśnienia ordynacyi wyborczej gminnej).

Przy głosowaniu ustnem jeden z członków komisyi wyborczej wpisze do listy wyborczej obok nazwiska głosującego nazwiska radnych, na których on głosuje. Równocześnie inny członek komisyi wyborczej wpisze do **innej listy** nazwiska radnych wymienianych przez głosujących wyborców, a to w ten sposób, że nazwiska pierwszy raz wymienione wpisuje się na listę, a za każdem następnem wymienieniem tego nazwiska będzie dodana do niego porządkowa liczba 2, 3 i t. d.

Zaś przy głosowaniu **kartkami** protokołujący członek komisyi oznaczy kreską lub innym znakiem w liście wyborczej obok nazwiska wyborcy, że tenże kartkę głosowania oddał.

Kartki mają być pod nieważnością aż do chwili ukończenia wyborów i rozpoczęcia obliczania głosów zachowane w urnie, do której wyborcy głosy składają.

Z chwilą wybicia godziny, z którą wedle obwieszczenia mają się skończyć wybory w tem kole, przewodniczący stwierdziwszy, że niema na sali wyborców, którzy jeszcze nie oddali w tem kole głosu, ogłasza, że zamyka głosowanie i natychmiast przystępuje do obliczania głosów.

Przedewszystkiem komisya wyborcza porówna co do ustnego głosowania, czy obie listy wyborców zawierają zgodnie jednaką ilość wyborców, którzy oddali głos. Zaś odnośnie do głosowania kartkami stwierdzi komisya wyborcza, czy zapiski na liście wyborców odnośnie do wyborców, którzy oddali głos, są zgodne z liczbą kartek wyjętych z urny wyborczej.

Następnie komisya otworzy kartki głosowania i rozstrzygnie większością głosów członków komisyi wyborczej wątpliwości, powstałe odnośnie do kandydatów lub kartek głosowania. Po dokonaniu tych formalności przystępuje komisya wyborcza do obliczania wyniku głosowania.

W tym celu przy obliczeniu głosów oddanych pisemnie na kartkach **jeden z członków komisyi wyborczej** odczytywać będzie nazwiska na kartkach spisane, **drugi zaś członek komisyi wyborczej** pierwszy raz wymienione nazwisko z imieniem kandydata na radnego lub zastępcę zapisze na liście obliczenia głosów, **a za każdem powtórnem tego samego nazwiska i imienia wymienieniem** doda do jego nazwiska na liście obliczania głosów liczbę porządkową 2, 3, 4 i t. d., co oznacza, że ten kandydat otrzymał już 2, 3, 4 i t. d. głosów na radnego lub też zastępcę.

Wynik obliczenia ma być zapisany na liście wyborców i podpisany **przez wszystkich członków komisyi wyborczej.** Członek komisyi, który dostrzegł nadużycia, ma prawo zażądać, aby jego spostrzeżenia zostały zapisane do protokołu, a w przeciwnym razie odmówić podpisu.

W każdem kole wyborczem ci, którzy **otrzymali największą ilość głosów na radnych,** są wybrani radnymi, ci zaś, którzy otrzymali największą ilość głosów na zastępców, mają być uznani zastępcami.

W razie równości głosów między dwoma lub więcej kandydatami na radców lub zastępców rozstrzyga o wyborze los.

Członkiem komisyi wyborczej nie może być pisarz gminny.

Wszyscy wyborcy mają prawo bez względu na to, do którego koła należą, być obecnymi przy wyborach w każdem kole i to tak w czasie głosowania, jak również obliczania głosów i w ten sposób kontrolować, aby nie działy się nadużycia.

Jeżeli wybrany radny nie ma warunków wybieralności lub wyboru nie przyjmuje, przed wyborem Zwierzchności wchodzi w jego miejsce ten z kandydatów na radnych, który po wybranych otrzymał największą ilość głosów.

Po dokonanym wyborze Zwierzchności wchodzi w miejsce ustępującego radnego zastępca wybrany dla tego koła, z którego radny ustępuje.

Przegląd polityczny.

NIEMCY. Agitacya rewolucyjna wstrzęta przez niemieckich bolszewików, tzw. spartakowców w Niemczech nie przyniosła im żadnych zwycięstw. Nie zdołali opanować ani rządu, ani wycisnąć wyraźnego piętna na polityce kraju. Cały ruch bolszewicki został w Niemczech — na razie przynajmniej — zupełnie stłumiony.

Rokowania pokojowe, prowadzone przez niemieckich delegatów w Paryżu stanęły na razie na martwym punkcie. Niemcy wręczyli koalicyi swoją odpowiedź na pokojowe żadania koalicyi. Rokowania te przeciągną się jeszcze bardzo długo.

WĘGRY. Przepowiadany przez dzienniki burżuazyjne **upadek bolszewickiego rządu Beli Kuhna** nie nastąpił. Natomiast powiodło się wojskom jego pobić Czechów w biwie pod Miskolczem. Koalicya podobno rozpoczęła już rokowania z rządem Kuhna o uznanie go, jako prawowitego rządu węgierskiego.

AUSTRYA. Pokojowa delegacya austryacka z tow. **Drem Rennerem,** jako kanclerzem państwa na czele wyjechała do Paryża. Przyjęto ją tam znacznie lepiej aniżeli Niemców. Wręczony austryackiej delegacyi projekt warunków pokojowych, jest obecnie przedmiotem jej obrad. Postanawia on, że armia będzie obejmowała 2 dywizye o sile około 25,000 ludzi, floty nie będzie posiadała Niemiec. Austrya. — Niem. Austrya będzie musiała sama ponieść wszystkie ciężary wojenne oraz zapłacić odszkodowanie. Długi przedwojenne mają być rozdzielone na pojedyncze nowo powstałe państwa. Delegacya austryacka otrzyma okres 10 dni czasu do przyjęcia lub odrzucenia układu pokojowego. Przedstawiciele państw powstałych na gruzach Austryi, a więc Polacy, Czesi, Jugosłowianie zażądali stanowczo dopuszczenia ich do obrad, albowiem nie chcą być zaskoczeni ustępstwami jakieby koalicya poczyniła Austryi, bez porozumienia się z tymi państwami.

BELGIA. Kraj tak straszliwie zniszczony przez Niemców zarządził na nowe mobilizacyę, zachodzi bowiem obawa, iż Niemcy nie podpiszą pokoju lecz jeszcze raz spróbują z bronią w ręku dobijać się zwycięstwa! Tego tylko jeszcze brakowało!

CZECHY. Czesi głosili na wszystkie strony świata, iż u nich panuje największy spokój i idealna zgoda wszystkich stanów. Tymczasem ta zgoda pryska, jak bańka mydlana. Oto w ostatnich dniach w całych Czechach szalały wielkie rozruchy głodowe i szturmy przeciw paskarzom, którzy tam tak samo jak u nas drą ze skóry niemiłosiernie czeskiego robotnika! To też ci ostatni poszli na paskarzy do ataku. W całych czechach natychmiast pospadały znacznie ceny wszystkich towarów! — **Tymczasem położenie polityczne Czech** nie jest także najlepsze. Słowacy, których gwałtem Czesi zaprzęgali do swojego jarzma rozpoczęli zresztą słuszny i sprawiedliwy, ruch za utworzeniem własnego państwa, do czego mają najzupełniejsze prawo. To też wiadomości ze Słowaczyzny brzmią dla Czechów wprost rozpaczliwie. Na głównym froncie pod parkanami i wzdłuż Dunaju aż do Rima Szombath podjęli Węgrzy ofenzywę **popartą przez pociągi pancerne i monitory na Dunaju.** Węgrzy przełamali front czeski i przekroczyli rzekę Eipel i obsadzili Parkany. Równoczesne niepomyślne walki z Węgrami i żądanie czeskich polityków socyalistycznych, aby Czechy nie grabiły ziem do nich nie należących utrudniły znacznie położenie tymczasowego rządu, który też wnajbliższych dniach ustępuje.

ROSYA. Jakkolwiek przez zawojowanie całej prawie Ukrainy udało się bolszewikom przedłużyć dni swego panowania, albowiem dostali z Ukrainy wielkie zapasy żywności — to jednak położenie ich nie jest wcale dobre! Wojska **generała Kołczaka** w zwycięskich pochodach są coraz bliżej, zaś wewnętrzne zamieszki i nieład utrudniaja wszelką systematyczną pracę. Koalicya zamierza uznać jako prawowity rząd generała Kołczaka, pod warunkiem, iż nie przywróci caratu i nie będzie atakował wcale odpadłych od Rosyi ziem jak **Polska,** Litwa, Estonia itp.

RUMUNIA. Zająwszy Bukowine wkroczyła **na teren galicyjski.** Podobno zajęli Rumuni Kołomyję. Dzienniki przytaczają wywiad z ministrem generałem Buduleskiem, który jako oficer łącznikowy bawi w Warszawie w sprawie łączności Rumunii z Polską. Generał oświadczył: Rumunom na łączności z Polską zależy, wobec czego dażą oni do tego bardzo usilnie. Leży to przecie w naszym wspólnym interesie, przedewszystkiem idzie oczywiście o stworzenie jednolitego frontu przeciw bolszewikom, aby można przeciwdziałać najskuteczniej w przedostaniu się zarazy bolszewickiej na zachód. Mamy tak wiele wspólnych interesów ekonomicznych, przemysłowych i handlowych. Poza tem będziemy mogli korzystać z polskiego portu na Bałtyku, chętnie ofiarując Polsce w zamian skorzystanie z naszych portów na morzu Czarnem, o to Braiły, Gałaczu i Konstancyi.

20 MILIARDÓW DŁUGU PO AUSTRYI. Na podstawie planu likwidacyi b. Austryi długi przedwojenne będą rozdzielone pomiędzy nowe państwa, według odpowiedniego klucza. Znawcy utrzymują, że Polska wskutek tego po przyjęciu pewnych części długu austryackiego, niemieckiego i rosyjskiego, po uregulowaniu waluty i po pokryciu kosztów wojennych, rozpocznie swój byt państwowy długiem publicznym, wynoszącym 20 miardów mk. tj. 40 miliardów Koron (1 miliard = 1000 milionów!) Tak — tylko kto to będzie płacił?

PRAWO WYBORCZE KOBIET WE FRANCYI. Izba deputowanych przyjęła 20 bm. 344 głosami przeciw 97 ustawę o czynnem i biernem **prawie wyborczem kobiet dla wszystkich reprezentacyi.** A więc Polska wyprzedziła Francyę!

REFORMA MAŁŻEŃSKA W CZECHACH. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto projekt reformy prawa małżeńskiego. Zaprowadzi się fakultatywny ślub cywilny i rozwód w małżeństwie katolickiem celibat zaś i przeszkody, wynikłe z wyższych święceń, będą zniesione! Nareszcie!

OSTATNIE CHWILE RZĄDU WĘGIERSKIEGO. Pisma wiedeńskie podają, że upadku rządu bolszewickiego na Węgrzech spodziewać się nie można w najbliższych dniach, a świadczy o tem fakt, że węgierscy komisarze ludowi zwrócili się już do rządu austryackiego, by pozwolił ich rodzinom przebywać w Austryi.

CZTERY MILIONY ZAWODOWO ORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW. Niemieckie związki przekroczyły z końcem kwietnia 1919 r. 4 miliony członków. Z końcem 3 kwartału 1918 miały związki 1,415.452 członków, zaś z końcem 1918 2½ miliona teraz przekroczyły już 4 miliony i jest spodziewanem, że do kongresu zawodowego, który się z końcem czerwca odbędzie, organizacye wzrosną do 5 milionów członków. W liczbach tych pierwsze miejsce zajmuje związek metalowców, **który ma sam 1,600.998 członków!** 10 związków ma od 100.000 do 400.000 i tak związek fabrycznych robotników (Niewykwalifikowanych) 400.000. Transportowych 272.000, Budowlanych 270.000, Kolejarzy 250.000, Drzewnych 222.043, Tkaczy 210.000, Górników 200.000 itd. Z wyjątkiem związków przemysłu budowlanego, wzrosły potężnie wszystkie inne organizacye!

Z frontów bojowych.

FRONT GALICYJSKI. Na galicyjskim froncie znakomicie prowadzona polska ofenzywa doznała, niestety, przerwy na życzenie Anglii i Ameryki. Wojska polskie zajęły już jednak ogromny szmat kraju i dziś znów w Stanisławowie np. powiewają polskie sztandary. Dalej na północ wojska polskie stoją nad Złotą Lipą. Zdobyto w tych walkach bardzo wiele materyału wojennego i jeńców. Toż samo wielką niezmiernie zdobycz osiągnięto w Złoczowie, gdzie samych armat zdobyto 72 i około 2000 jaszczyków artyleryjskich, oprócz wielkiej ilości pociągów kolejowych oraz jeńców. Toż samo zdobyto wiele materyałów w Radziwiłowie. Były tam pociągi kolejowe z samolotami, pociągi pancerne, wiele artyleryi, amunicyi, karabinów i t. p.

Co do wiadomości o wstrzymaniu ofenzywy polskiej donoszą dziś gazety, iż przedstawiciele ententy postanowilii rządom swoim wyjaśnić, że wobec charakteru rządów ukraińskich, dążących do wytępienia ludności polskiej, Polacy nie mogą kontrofenzywy swojej powstrzymać.

Wojska rumuńskie obsadziły **Kołomyję, Nadwórnę i Tłumacz.** Mają one objąć w zarząd Galicyę wschodnią poniżej Dniestru.

NA INNYCH FRONTACH NA WSCHODZIE nie zaszły żadne poważne zmiany.

FRONT NIEMIECKI. Walki patroli w Poznańskiem trwają dalej. Rozszerzane w ostatnich dniach pogłoski o mającym nastąpić na Polskę ataku niemieckim nie przestają niepokoić ludności. Faktem jest, iż Niemcy czynią wielkie przygotowania wojenne, co np. potwierdza następująca depesza:

„Pisma szwajcarskie dowiadują się ze źródła wiarygodnego, że Niemcy czynią gwałtowne przygotowania wojskowe na wypadek, gdyby koalicya chciała siłą warunki pokojowe przeprowadzić. Już obecnie zorganizował rząd niemiecki potężną armię, na której czele stoją niemal wszyscy oficerowie b. armii Hindenburga".

Oprócz ofenzywy z bronią w ręku Niemcy przygotowali wywołanie rewolucyi u nas w Polsce, przez co pozycya ich byłaby znacznie ułatwiona. Przygotowali wielkie zapasy rozmaitych druków, treści rzekomo rewolucyjnej, jak również znaleźli — naturalnie za pieniądze — wielu niestety ludzi, rekrutujących się z szumowin społecznych, którzy podjęli się ten ruch rzekomo rewolucyjny u nas propagować. Ostrzegamy przeto Towarzyszów przed tego rodzaju ludźmi, a wszelkie pisma rzekomo rewolucyjne, nie wydane przez naszą partyę, należy niszczyć, względnie zaś po kilka egzemplarzy natychmiast przysyłać do naszej Redakcyi z podaniem, w której miejscowości je rozdano i w jakiej ilości, jak niemniej jak ludność o tych pismach i odezwach sądzi!

Pow. Wieliczka.

DO CHŁOPSKO-ROBOTNICZYCH STOW. SPOŻYWCZ. POWIATU WIELICKIEGO! Prosimy o natychmiastowe przedłożenie spisów członków do podania o przydział spirytusu. Kto takiego spisu nie przedłoży w najbliższych dniach, nie zostanie wykazany.

W połowie czerwca będziemy mieli gotowe ubrania męskie, które członkowie stowarzyszeń będą mogli nabywać wprost u nas w Wieliczce. ZARZĄD.

Z WIELICKIEGO BAGIENKA. Kiedy socyaliści wieliccy weszli do Rady miejskiej, sądzono, że się ich łatwo ujeździ, że staną oni przy żłóbku, jak się wyraził jeden z mecenasów, i będzie wszystko jak za dawnych dobrych czasów.

Wkrótce jednak okazało się, że sprawa się przedstawia inaczej, a że panowie obrzezani i nieobrzezani oraz księża chcą nadal gospodarzyć w gminie bez przeszkód i nie znoszą nawet krytyki, więc szukają sposobu, aby się pozbyć socyalistów z Rady.

Sprawa to trudna, bo choćby się rozpisało nowe wybory do Rady ze względu na to, że mandaty panów radnych już dawno wygasły, to i tak socyaliści napowrót wejdą, albowiem księży i panów jest garstka naprzeciw masy robotników-górników.

Ale od czegoż spryt p. Sassa, który nie może przeboleć utraty składowni tytoniu, którą dzięki socyalistom postradał, od czegoż dowcip panów mecenasów wielickich, którzy swoje starożytne poglądy na świat nie mogą pogodzić z młodym ruchem wyzwoleńczym socyalistycznym, od czego obłuda katolickich kapłanów, których panowanie opiera się na przesądach, a głównie od czego głupota niektórych robotników salinarnych, którzy do wszelkiego łajdactwa użyć się dadzą, jeżeli tylko do tego prowadzi ich ksiądz?

I oto, aby do Rady miejskiej weszli przy wyborach nie ci, którzy do tej pory bez litości demaskowali wszelkie zło i dążyli do uzdrowienia gospodarki miejskiej, lecz księża i panowie, założono stowarzyszenie nowe niby to robotnicze pod firmą chrześcijańską, dając tym sposobem do zrozumienia, że robotnicy ci, którzy do tego stowarzyszenia nie należą, są co najmniej żydami.

„Praca" tego stowarzyszenia rozpoczęta polega na tem na razie, że nie mając członków umiejących należycie władać piórem, przedrukowuje różne paszkwile z innych gazet na socyalistów, bo wszak tu o nic innego nie chodzi, tylko o to, aby rozbić organizacyę robotniczą, która tak w drodze stoi księżom i panom.

Socyaliści weszli do zarządu salin, trzeba ich z tamtąd wyrzucić, socyaliści podnieśli płace górnikom,więc bijcie socyalistów, socyaliści przyczynili się do polepszenia stanowiska sztygarów, więc hura na socyalistów, socyaliści w gminie robią porządek, więc precz z socyalistami, socyaliści polepszyli sprawy aprowizacyjne, więc na hak z nimi za to!

Tak się ta cała sprawa obecnie przedstawia.

Pocóż więc nazywać się związkiem katolickich górników i hutników, czyż nie stosowniej by było nazwać to „Trzódka księżopańska-antysocyalistyczna"?

Oj wy cielątka i głupiątka, czy wy myślicie, że was za to Karabuła albo Hałatek naprawdę do Rady miejskiej wprowadzi? Przecież oni sami na to polują, aby wejść do gminy i rządzić tak, jak dotąd rządzili. Dr. Friedberg chce być burmistrzem. My wcale nie mamy zamiaru toczyć walkę z robotnikami, albowiem jeżeli szatan Chrystusa uwodził na puszczy, to znaleść się może między robotnikami ograniczony umysłowo biedak, który da się skusić obietnicami księży i panów; ale z wami panowie obrachunki nie skończone, i czy my będziemy w Sejmie, czy w Radzie, czy na uboczu, pamiętać o was będziemy, jako o wrogach ludu pracującego, a za tą krzywdę, jaką jest rozbijanie solidarności robotniczej, odpowiecie nam i żałować będziecie tego, co dziś robicie, a co się w niedługim czasie zemści na was, zanim jeszcze swój cel osiągniecie. Uczciwość robotnicza zwycięży, nie myślcie, że robotnik jest taki głupi, żeby wkrótce nie przejrzał, do czego zmierzacie, a z tych co chwilowo błądzili, są zazwyczaj później najlepsi towarzysze partyjni. **Stary towarzysz.**

DO PANA DELEGATA GAŁECKIEGO. Dnia 30-go maja 1919 r. mieliśmy posiedzenie Rady przybocznej starostwa. Odbył się wybór delegata Rady do powiatowej Rady apr. — wybrany został głosami ludowców p. Słowik.

Rozdział subwencyi odbył się niestety niesprawiedliwie i z krzywdą dla bez- i małorolnych włościan i robotników. Bo oto udzielono subwencyi **Kółkom rolniczym** ogółem **35.000 koron,** zaś **Stowarzyszeniom chłopsko-robotniczym aż 12.000 koron!**

W imieniu więc 34 chłopsko-robotniczych stowarzyszeń spoż. powiatu wielickiego, zwracamy się do p. pana delegata Gałeckiego, aby wziął w obronę chłopsko-robotnicze stowarzyszenia spożywcze przed niechęcią miejscowych panów.

A więc po 1000 koron otrzymały następujące stowarzyszenia: Mietniów, Bogucice, Koźmice wielkie, Siepraw, Zabawa, Siercza, Rożnowa, Raciborsko, Gorzków, Śledziejowice, Janowice, Wieliczka. Co do Kółek rolniczych, to oprócz poprzednio udzielonych 15.000 koron otrzymały: Strumiany 1000 K., Falkowice 1500 K., Siercza 1500 K., Tąbki 1500 K., Koźmice małe 1500 K., Zakrzów 1500 K., Biezanów 3000 K., Kokotów 1500 K., Zakliczyn 1500 K., Mała wieś 1500 K., Gdów 3000 K.

Jeżeli zwrócimy panu Delegatowi uwagę, że do Kółek należą chłopi bogaci kmiecie, a do chłopsko-robotniczych bezrolni i małrolni, to wyrobi sobie pan delegat o tym rozdziale stosowne zdanie.

Tak wyglądają wpływy Matusińskiego w naszym powiecie — tak się płaci chłopom bogatym za to, że jeżdżą do pana delegata (wyuczeni wprzód w starostwie, co mają mówić) prosić za Matusińskim.

Któż to wywołuje rozgoryczenie i oburzenie na czynniki rządzące, czy my może? Takie drażnienie ludu roboczego w czasie wojny nie jest na czasie Panie Delegacie!

Dla oryentacyi dodam, że subwencyi nie otrzymały: Chorągwica, Brzegi, Bugaj, Grabie, Grabówki, Krzyszkowice, Lednica niemiecka, Lednica górna, Łyczanka, Ochojno, Ochmanów, Podstolice, Rzeszotary, Rząka, Sygneczów, Wieliczka młyn, Rybitwy, Jankówka, Bodzanów.

Pokrzywdzone stowarzyszenia powinny wysłać delegatów z zażaleniem do p. Gałeckiego i uprosić jednego z naszych posłów, aby z nimi w tej sprawie do pana delegata się zwrócił.

ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW. We środę 28 maja odbyło się nad szybem Daniłowicza zgromadzenie. W zagajeniu skreślił tow. **Tatara Klemens** rozwój socyalizmu w powiecie i na kopalni, bo niedawno jeszcze za socyalizm prześladowali nas możni, rozumiejąc dobrze, że rozwój socyalizmu, to koniec ich brutalnego panowania nad narodem, ale za socyalizm prześladował także górnika drugi górnik z głupoty. Grzmiały i ambony, potępiając ten wyzwoleńczy ruch ludowy, ale przekonali się wszyscy, że nawet dyabelska siła nie zmoże nas. Socyalizm przetrwał piekła wojny i jak wszechpotężna moc zapanuje w świecie, a próżne starania tych, co pragnęli, by nas rozbić.

Po wyborze przewodniczącymi tow. **Tatarę i Stolarczyka,** omówił tow **M. Bobrowski** działalność Rady Robotniczej, proponując przeprowadzenie wyborów do Rady na podstawie regulaminu Kasy brackiej i zaprowadzenie sądu koleżańskiego górniczego.

Przemawiało następnie wielu mówców w sprawach poruszonych przez referenta, a następnie tow. **Piotr Kowalski** postawił wniosek o wsparcie dla rodzin ofiar katastrofy w **Łazach.**

Gdy przewodniczący poddał ten wniosek pod głosowanie i wniosek uchwalono, a przeciw wnioskowi temu nikt nie występował, niejaki **Józef Okoński** począł wrzeszczeć, że górnicy nie powinni dać na ofiary katastrofy, bo jemu nie dano odszkodowania za to, że jedynaście tygodni siedział w śledztwie w kryminale. Na to tow. **Romaniec Kazimierz** zapytał zgromadzonych,czy może zamiast rodzinom ofiar górnictwa należałoby złożyć dar taki Józefowi Okońskiemu, którego aresztowano za pomoc własną społecznym, rabującym sklepy w Wieliczce! — Wywołało to ogólny śmiech i pogardę dla tego ananasa. Zgromadzeni wybrali komisyę wyborcze do wyborów Rady Robotniczej, i śpiewiem „Czerwonego Sztandaru" zakończono to zgromadzenie.

AMBONY W RUCHU. **Bierzanów.** Ks. Pietrzyk zamiast słowa bożego głosił 18 maja w niedzielę, że „górnicy i robotnicy w Galicyi i na Śląsku wyrzekli się Boga i kościoła!" Tymczasem jest zupełnie co innego! To różne Pietrzyki, gdy który z nich księdzem zostanie, wyrzekają się Boga i ludu pracującego, a służą dyabłu i mamonie. **Dlatego z kościoła robią sale agitatorskie,** a pewni, że nikt im nie przerwie, prawią gadania w obronie panów-wyzyskiwaczy, przeciw robotnikom i górnikom, a górnicy i robotnicy, słuchając tych kłamstw i oszczerstw mówią spokojnie modląc się: „Panie odpuść im. bo nie wiedzą, co czynią!"

NIE WZYWAJ IMIENIA PANA BOGA TWEGO DO SZELMOSTWA! Dla rozmaitych letkiewiczów wielickich organizacya górników stała się przeszkodą i postanowili rozbić ją. W tym celu zaprosili przyjaźniaków z Krakowa i rozpoczęli tę niecną robotę, urządzając schadzki na probostwie. Wroszcie ogłosili nabożeństwo na pomyślność rozwoju tej organizacyi, która ma za zadanie jedno wielkie szelmostwo — rozbić solidarność górników — rozdwoić tę siłę, którą chlubią się górnicy wobec wszystkich robotników w Polsce.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

WYBÓR RADY CHŁOPSKO-ROBOTNICZEJ. OSTRĘŻNICA. Dnia 27 kwietnia odbyło się bardzo liczne zgromadzenie publiczne w Ostrężnicy. Sprawę Rad Robotniczo-Chłopskich referował tow. **Pałka** Melchior, poczem wywiązała się rzeczowa dyskusya, w której zabierali głos tow. Bielas, tow. Nowak, tow. Stryczek Paweł i wielu innych. Do prezydyum Rady na przewodniczącego wybrany został jednogłośnie tow. **Lasoń** Piotr, rolnik, na zastępcę tow. **Stryczek** Paweł, górnik, na sekretarza tow. **Lasoń Jakób,** górnik, na zastępcę tow. **Nowak Jan,** stolarz, na skarbnika tow. **Lasoń** Władysław, rolnik.

Jak widać, w skład Rady weszli **przedstawiciele** robotników, włościan i rzemieślników. — Nowej placówce robotniczo-włościańskiej życzymy pomyślności w pracy, oraz domagamy się jak najrychlej widzieć skutki jej pracy!

Jakkolwiek wioska nasza cała czerwona, jednakże brak nam sił na miejscu, **aby mogły** nas prowadzić do obrony Czerwonego Sztanda-

ru; powodem do tego jest brak pracy, tak, że niektóre lepsze siły muszą się tułać daleko za chlebem, bo zagłębie chrzanowskie oraz Siersza nie ma dla nich zajęcia. Przykro to co prawda, że po powrocie z niewoli nie można zapracować na kawałek chleba blisko, ale gdzieś pod Tatrami szukać go potrzeba! **Czerwoni.**

PO ŚMIERCI KADZĄ — A ZA ŻYCIA JEŚĆ NIE DADZĄ! To stare ludowe przysłowie dotyczy naszego przewielebnego księdza Skoczyńskiego. W Jaworznie każdy dobrze pamięta, jak on wyklinał ś. p. ks. Stojałowskiego i jak mu nie chciał nawet komży pożyczyć w dniu stawiania krzyża na Rudnej Górze! A teraz dobrodziej chce mianować ulicę jego nazwiskiem i to tę, którą lud tutejszy mianował nazwiskiem tow. Ignacego Daszyńskiego! Ponieważ ta uchwała przeszła na Radzie, wnieśli robotnicy przeciw niej protest. Dowodem głupiej samowoli Skoczyńskiego jest przeparcie uchwały, iż do czwartego Koła ma być powołanych 6 przedstawicieli zorganizowanych robotników, a 6 przyjaźniaków! Podobne stawianie sprawy jest dowodem niesłychanej bezczelności, bo tu wszystkich przyjaźniaków jest może ze sześciu i nie należy im się ani jedno miejsce w Radzie gminnej. Wyrazem tego zapatrywania i słusznego zupełnie oburzenia był potężny protest przeciwko tej samowoli w dniu 1 maja! Tak to sobie zarabia ks. dziekan na miłość parafian! Ale to mu nic nie pomoże, albowiem: nadchodzi wreszcie dzień zapłaty!

TRZEBINIA-HUTA. Miejscowa Rada Robotnicza z Huty cynkowej zwołała na dzień 24 maja Walne Zgromadzenie. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia wybrano do prezydyum na przewodniczącego tow. **Adamczyka M.**, na sekretarza tow. **Plattaisa Chr.** Zabierali głos: Adamczyk M., Dudziak I., Smalec Mik., Dymek, Bromboszcz, Bednarczyk. Po rzeczowych wywodach i dyskusyach uchwalono wnieść do dyrekcyi Huty następujące żądania: 1) Podwyższenie dotychczasowego dziennego zarobku, który jest śmiesznie niski wobec szalejącej drożyzny. 2) Rozszerzenie konsumu a ewentualnie dobudowę dachu pomiędzy konsumem a polem ogrodu p. dyrektora, tak żeby robotnicy nie byli wystawieni na deszcz i niepogodę. 3) Zarząd Huty ma postarać się o wóz ratunkowy i karawan. 4) Należy dołożyć starań, żeby mieć swojego lekarza (po ś. p. dr Dobrzyńskim posada lekarza jest wakująca). Felczer ma zostać ten sam, ale musi się liczyć z ogółem robotników, bo od nich jest zależny. 5) Robotnicy, zamieszkujący domy fabryczne, muszą mieć mieszkanie za darmo, a ci, którzy nie mają ani swego ani fabrycznego, pełny czynsz uiści Huta, a tym, którzy mają własne, połowę czynszu płaci Huta.

Po żywej dyskusyi w sprawie rozporządzenia Starostwa Górniczego o skrócenie czasu pracy o dwie godziny Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i posłów socyalistycznych.

Czerwony kruk.

Z KRAJU.

ZGROMADZENIE W BOCHNI. W niedzielę 1 czerwca zeszli słę w Domu robotniczym bardzo licznie kobiety i robotnicy, przewodniczyła tow. Wyspiańska, referowali tow. Górowa i M. Bobrowski. Postanowiono domagać się, by do aprowizacyi miejskiej i pwiatwej dpuszczono więcej repreżentantów ludu pracującego zorganizowanego w P. P. S., ustanowienia kontroli w szkołach przy rozdawaniu śniadań dla dzieci — postanowiono założyć konsum i domagać się na ten cel subwencyi rządowej.

CHLEB DLA LALEK. Maleńką, śmiesznie maleńką kromeczkę chleba przyniosła jedna z matek na zgromadzenie w Bochni. Chleb ten, zdawałoby się zrobiony dla zabawki z lalkami, przyniosło biedne dziecko do domu pokazać matce, aby je nie łajała, że zaraz, gdy tylko wejdzie do domu ze szkoły prosi jeść!

BOCHNIA. Ożywiony ruch w Domu robotniczym zastaliśmy we czwartek 29 maja. Na sali do zgromadzonych przeważnie kobiet mówił tow. **Roman** o aprowizacyi, następnie wybrano przewodniczącą tow. **Wyspiańską.** Referowała tow. **Walaszkowa,** potem tow. M. Bobrowski. Stosunki aprowizacyjne w Bochni są bardzo przykre. Liczne rodziny pracujących nie mogą wyżyć, a tu w dodatku brak pracy! Bardzo wiele dzieci nie uczęszcza do szkoły z powodu braku odzieży i obuwia. Słowem: nędza!

To jednak nie trwoży świętych mejstrów, którzy owszem wyzyskują te stosunki — nie przestrzegając dekretu o 8 godzinnym dniu roboczym, a płacą nędznie. Wybrano na tem zgromadzeniu Komitet, który zajmie się organizacyą i różnemi sprawami miejscowemi, a także pośredniczyć będzie w sprawach związanych z działalnością naszego tow. posła, względnie Klubu poselskiego P. P. S. Do Komitetu weszły towarzyszki: **Buczkiewicz** Maya, **Bulikowa** Marya, **Piszkiewicz** Stefania, **Mruzkowa** Jadwiga, **Wyspiańska** Janina i **Kluziewicz** Marya. Organizacya P. P. S. w Bochni rozwija się stale, dzięki pracy naszych towarzyszek i towarzyszy.

AMBONY W RUCHU. Zamiast Bożego słowa słyszą tutejsi parafianie ciągłe rzucanie oszczerbstw i kłamstwa najrozmaitsze. W niedzielę 25 maja usłyszeliśmy, że w Domu Robotniczym urządzą się uczty — stoły uginają się pod półmiskami z mięsem — leje się wino strumieniami! **Poprzedni proboszcz** miał zwyczaj zdawać sprawozdania ze zbiórek w kościele i zawsze mówił parafianom na jaki cel pieniądze zostaną użyte. **Obecny proboszcz** kupił dla swojej siostry willę ładną i nie zdaje sprawozdań ze zbiórek.

POWIATOWA RADA CHŁOPSKO-ROBOTNICZA przypomina, że bezpłatnej porady prawnej informacyi w sprawach politycznych, aprowizacyjnych, zasiłkowych i t. p. udziela się we wtorki i piątki pomiędzy godziną 1 a 2 w południe w Domu robotniczym w Nowym Sączu.

POWIAT NOWY SĄCZ. CHOMRANICE. Piętnowaliśmy już gospodarkę gminną księżo-pańskiego wójta Kalarusa. Ten pan nie zmienił jednak swego postępowania. Ufny w poparcie swoich opiekunów, jako trafikant nadal handluje papierosami, zamiast rozdzielać je między ludność. Aby uniknąć niesprawiedliwego rozdziału artykułów spożywczych zawiązano tu **„Stowarzyszenie spożywcze robotniczo-chłopskie"** i zgłoszono się do głównej składnicy tytoniu o bezpośredni przydział tytoniu dla członków. Dyrekcya odmówiła, bo pan **wójt ma trafikę.** Wobec takiego załatwienia sprawy zwrócił się przewodniczący stowarzyszenia tow. Kwiatkowski do p. Kalarusa o należny tytoń członkom, na co ten, po sprzeczce, **spoliczkował** tow. Kwiatkowskiego. Sprawa oprze się o sąd! Ale co na to pan starosta Piątkowski? Czy koniecznie dąży aby w Chomranicach weszły w życie sądy doraźne?

WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH POWIATU NOWOSĄDECKIEGO odbyło się w sali „Sokoła dnia 25 maja br. Referował kol. **Kikiewicz** z Krakowa, który w dosadnych słowach przedstawił niedolę inwalidów wojennych w Polsce, domagając się od rządu i Sejmu, aby sprawy inwalidów wojennych nie spuścili z oka i w jak najkrótszym czasie przyszli tymże z wydatną pomocą. Następnie kol. Kamiński, Voelker, Zagański i Zając referowali sprawę założenia sklepu spożywczego inwalidów wojennych w Nowym Sączu, co spotkało się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Po wyczerpującej dyskusyi i uchwaleniu odnośnych rezolucyi, udzielono absolutoryum dawnemu zarządowi i dziękując za dotychczasową, pełną poświęceń dla dobra inwalidów pracę i następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: kol. **Kamiński, Froelich, Zarębski, Volkman, Werc, Zagański,** oraz 17 delegatów z grup wiejskich.

W końcu po wybraniu Rady nadzorczej i Dyrekcyi Stowarzyseznia spożywczego „Koła Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej" i zaapelowaniu do zgromadzonych, ażeby gremialnie przystąpili do związku inwalidów wojennych i sklepu spożywczego, zgromadzenie zamknięto. **Inwalidzi.**

MUSZYNA. Panuje w naszej mieścinie pan „komisarz" Jurczak już od wielu lat. Niebardzo piśmienny, przed wojną ubożuchny, dziś pan całą gębą, bo gospodarować umie i tylko swoich do gospodarki dopuszcza. Gospodarował w założonej z pomocą rządu (10.000 koron) Składnicy tak jednak nieszczęśliwie, że konsum na polecenie specyalnie wysłanej komisyi zamknięto! Bo cukier ukryty na strychach i chlewach znajdowano, naftę za zboże u Węgrów wymieniano, lecz zboża nie rozdawano ludności, bo „spleśniało". Zajął się także wyrębem i sprzedażą lasów gminnych niejakiemu Manglowi i spólnikowi jego, **panu burmistrzowi Jurczakowi** we własnej osobie. Spółka zrobiłaby znakomity interes, gdyby nie wsunął nosa w to przedsiębiorstwo zarządca lasów rządowych, Witowski, który uratował przecież dla gminy 30.000 koron! **Zabiera** się ponownie do wycinania lasów gminnych celem uzyskania pieniędzy na wypłatę pensyj urzędnikom i służbie gminnej! Tak gospodaruje funduszami gminnymi, że brak i na to pieniędzy! Przedstawiciele robotników i biednych mieszczan do rządów gminą dopuścić nie chce. Wybranych na publicznem zgromadzeniu radnych z czwartego koła do Rady nie powołał, powołał jednak swoich zaufanych, mających prawo wyborcze w innych kołach. Usunął również z Rady gospodarczej jedynego przedstawiciela robotników tow. Szumilewicza, bo ten ośmielił się zapytać o owo za naftę wymienione zboże. Na zażalenia do starostwa nikt nie odpowiada! Możeby się przecie zajął ktoś gospodarką w Muszynie?

12 GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY obowiązuje do dziś w tartaku p. Pruchnika i Chrzciuka w Muszynie. Wprowadził wprawdzie 8 godzin pracy kierownik tartaku p. Kletwik, ale usunięto i kierownika i ludzi, którzy o tem słyszeli, a sprowadzono innych, mniej uświadomionych? Czy wie o tem p. minister Pruchnik?

BIALI NIEWOLNICY. Dnia 29 maja **b. r.** odbyło się **w Czańcu** zgromadzenie dla robotników chem. fabryki papieru. Na zgromadzenie przybyli także robotnicy i służba dworska z pobliskich dworów, przedstawiając swoją niedolę i nędzę z powodu mizernych płac i haniebnego się z nimi obchodzenia ze strony panów właścicieli. Największe jednak skargi i zarzuty były podawane na aders **„Wielmożnej Pani Emy Frida",** posesorki dóbr arcyks. w Czańcu, gdzie w rzeczywistości położenie fornali i pracowników jest wprost haniebne. Płaca fornala nie odpowiada obecnej płacy poganiacza po innych dworach. Obchodzenie się butalne, wyzysk, przezwiska, jak dawniej, kierowane do Polaków, ze strony niemieckich posesorów lutrów, czem jest i pani Frida. Jeden metr ziemniaków dla służby kosztuje we dworze 40 koron, gdzie po innych dworach płaci się tylko 10—15 koron, praca od świtu do zmroku. Rezultatem tych skarg było, że sekretarz organizacyi robotników chem. zorganizował te dwory i zapewnił wkrótce pomoc i wstawienie się za tymi biedakami, którzy nietylko, że z **Wielmożną Panią,** ale również i **z Wielebnym Księdzem** Szwedą muszą walczyć o swój byt! Ten sługa boży nigdy nie pozwoli wymówić robotnikowi słowo: „dajcie mi więcej, bo zginę z nędzy", uważając to słowo za straszny grzech, lecz ptrafi tylko miotać słowa bezczelnego kłamstwa i oszczerstwa na P. P. S., nazywając nas żydami czerwonymi, konsum bożnicą i t. p. Ale już się cierpliwość w Czańcu wyczerpała i lada dzień Wielebny Ojciec wyjedzie świńską pocztą bez pożegnania się ze swymi kumami, bo kroki już w tym celu są poczynione i skończą się historye z organistą i budową domu Bożego, który tylko dla ks. Szweda jest publiczną trybuną do siania nienawiści i nieporozumień między mieszkańcami Czańca. Jedyna rada wprowadzić kościół demokratyczny i wybrać swego księdza! **Biały niewolnik.**

PAN ZA PANEM ZAWSZE TRZYMA! Piast w Nrze 13 pisał, że w **Spytkowicach,** w powiecie Oświęcimskim stanie pierwsza państwowa kopalnia węgla, że dnia 17 marca zjechała na miejsce komisyi dla wywłaszczenia 60 morgów chłopskich gruntów pod rozszerzenie tej kopalni. — W komisyi brał takeż udział p. Franciszek **Maślanka,** piastowiec, poseł z tego okręgu, który interweniował w obronie wywłaszczyć się mających włościan, żądających ziemi za ziemię i to na miejscu w Spytkowicach. Chwali się p. poseł, który zdaje się być autorem tego pisma, że dzięki jego obronie i wyrozumiałości członków komisyi dojdzie do przumienia, ale dopiero **apelować musi do obywatelskich uczuć właścicielki Spytkowic,** aby **„zechciała odstąpić", oczywiście za odpłatą, odpowiednią ilość gruntu chłopom wywłaszczyć się mających,** wychodząc z założenia, że do utworzenia nowego warstatu pracy powinni się przyczynić wscyscy interesowani gminy Spytkowic!

Prawda — ładny to poseł, który tak ładnie broni i pisze! Mimo, że w każdym numerze piszą piastowcy o reformie agrarnej, a nawet p. p. posłowie Witos i Dąbski mieli powiedzieć w Sejmie panom obszarnikom z naciskiem i bez ogrodek, że czy oni chcą, czy nie chcą, reforma agrarna musi być przeprowadzona, bo to leży w interesie całego narodu, a nie jednej klasy, a tu „apeluje się" do uczuc p. Potockiej i prosi, aby „raczyła" odstąpić odpowiednią ilość gruntu i to za zapłatą.

Czyż to nie ironia i głupota, jeżeli się co innego pisze, a co innego czyni? Dlaczegóż to w takim wypadku chłopa, który ma mało roli, musi się wywłaszczyć, a p. hrabinę, mającą tysiące morgów urodzajnej i zbytecznej ziemi, musi się „prosić", żeby odstąpiła za odpłatą??...

A jak też ta biedna wdowa powie, że żadnego gruntu nie odstąpi, albo też zażąda 5.000 koron za mórg, jak od akcyonaryuszy pod kopalnię i kolej w Tenczynku? Albo też powie, że odstąpi po daleko wyższej cenie, ale nie tyle, ile wy chcecie i nie tam, gdzie sobie życzycie? Albo wreszcie gotowa powiedzieć, że co mię tam wasz „warstat pracy" może obchodzić, kiedy ja mam swoje akcyjne warstaty węglowe pod nosem w Tenczynku i Sierszy i ze Spytkowickiej korzystać nie chcę! Więc w takim razie co? Czy się musi małorolników wywłaszczyć, a obszar dworski zostawić nietknięty? Czy rozgoryczony lud

nie musiałby stawić oporu i sam sobie sprawiedliwość wymierzyć?

Dlaczegóż Wydział krajowy w pierwszej chwili nie otwierał kopalni na gruntach obszaru dworskiego hr. Potockiej, tylko na drobnych chłopskich? Ano nic dziwnego, bo pp. biurokraci od Wydziału krajowego w rodzaju Maślanki, możeby chcieli jeszcze coś biednej wdowie dodać, tak, jak jej pod pałacem w Krzeszowicach przez ogrody milionowym kosztem kraju zregulowali rzekę, zasklepili młynówkę, wprowadzili mury betonowe, przesunęli dwa mosty nowe, ziemią z nowego przekopu zasypali stare koryto i t. p. dobrodziejstwa!

Zamiast zregulować rwiącą rzekę pomiędzy chłopskimi gruntami, n. p. w Tenczynku, gdzie regulacya gwałtem potrzebna, to regulowano rzekę młynówkę przez ogrody Potockiej i może jej jeszcze za kamień z jej skały użyty zapłacono.

To prosi podać do publicznej wiadomości

swój czytelnik.

BACZNOŚĆ TOW. KOLPORTERZY! I. Równocześnie z rozesłanymi za miesiąc maj rachunkami dołączamy do dzisiejszego numeru tylko dla Tow. Kolporterów

CZEKI POLSKIEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

i prosimy, aby odtąd wszelkie przesyłki pieniężne uskuteczniali tylko i wyłącznie za pomocą tych czeków.

II. Ze względu na ponowne podwyższenie ceny papieru nie jesteśmy w możności przyjmować zwrotów i dlatego prosimy, aby zamawiano tylko tyle numerów, ile niezbędnie potrzeba.

III. Zwracamy zarazem uwagę Towarzyszy, iż w niektórych miejscowościach liczba pobieranych numerów nie wzrasta od dłuższego czasu, co dowodzi, iż praca agitacyjna za kolportażą nie postępuje tam naprzód! Pamiętajcie Towarzysze, iż: kto stoi w miejscu — ten się cofa!

Administracya „Prawa Ludu“.

KRONIKA.

WIEDZA — TO POTĘGA! Czyniąc zadość żądaniom Towarzyszy, wyrażonym na Kongresie, drukujemy ponownie Katalog naszych wydawnictw partyjnych, uzupełniony nowemi wydawnictwami i prosimy, aby Towarzysze jak najspiesznięj poczynili zamówienia literatury partyjnej. Zarazem przypominamy, iż wiele komitetów nie odesłało dotychczas zamówień ani na nowe wydawnictwa, ani na naukowy miesięcznik „Przedświt“. Jakże przeto ma iść naprzód uświadomienie powierzonego Waszej pieczy proletaryatu, jeżeli sami na miejscu nie staracie się o uświadomienie tego Ludu? Tak przecież dalej być nie może!

POWRÓT DO GALICYI WSCHODNIEJ. Generalny delegat Gałecki zarządził, aby każdemu właścicielowi gospodarstwa rolnego, pragnącemu powrócić do swojej siedziby w Galicyi wschodniej, wydano „rozkaz otwarty“ dla ułatwienia mu drogi powrotu. W tym celu mają się nteresowani zgłaszać osobiście w wydziale administracyi w Krakowie (Krzysztofory, I. piętro, drzwi Nr 10), względnie do prezydyum namiestnictwa we Lwowie.

KRADZIEŻE W RZEŹNI WOJSKOWEJ W N. TARGU. Komisya wojskowa, zbadawszy księgi rzeźni wojskowej w N. Targu, wykryła brak 40.000 kor. i zarządziła aresztowanie czterech żołnierzy. Tymczasem głównymi winowajcami są oficerowie, którzy kupowali bydło. I tak porucznik P. kupił sobie kamienicę i plac. Dlatego też należy przeprowadzić energiczne śledztwo i nikogo nie oszczędzać.

SĄDY DORAŹNE W GALICYI. Dzienniki donoszą: Minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 14 maja zniósł dwa rozporządzenia: jedno polskiej komisyi likwidacyjnej z dnia 27 listopada, drugie tymczasowego ministru rządzącego we Lwowie z dnia 21 grudnia, które to rozporządzenia zaprowadzały na całym obszarze Galicyi sądy doraźne za zbrodnie rabunku i podpalenia oraz za zbrodnie gwałtu publicznego, popełnionego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Celem ujednostajnienia stanu rzeczy wydał minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości rozporządzenie na podstawie § 43- u. p. k. wprowadzające w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie sądy doraźne za zbrodnię morderstwa, rabunku, podpalenia i za zbrodnie przewidziane w § 85 p. u. k. powszechnej ustawy karnej, za zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

W SPRAWIE PRZESYŁANIA PIENIĘDZY Z AMERYKI. Według informacyi, udzielonej przez p. ministra poczt i telegrafów, już w najbliższych tygodniach będzie można z Ameryki przysyłać pieniądze do Polski. Listy do Ameryki można już teraz wysyłać drogą zwyczajną za opłatą pocztową 50 hal. od listu.

WYBUCH GRANATÓW RĘCZNYCH POD SOSNOWCEM. Sosnowiecka „Iskra“ donosi: W sobotę, dnia 24 maja, o godz. 5 min. 20 po południu w całym Sosnowcu dał się słyszeć huk niezwykły. Okazało się, że w budkę strażniczą niemiecką, wzniesioną po stronie niemieckiej tuż za mostem szopienickim, uderzył piorun. W budzie tej zgromadzili się żołnierze, by się skryć przed deszczem. Jedni z nich grali w karty, inni się przypatrywali. Kilku żołnierzy miało za pasem granaty ręczne, przygotowane na wszelki wypadek na... Polaków. Piorun najwidoczniej uderzył w przewodnik, który miał wysadzić minę, położoną pod mostem. Mina wybuchła, a skutkiem wstrząśnienia nastąpił wybuch granatów ręcznych. W jednej chwili z kilku Niemców zrobiła się kupa mięsa. Inni, ciężej lub mniej ranni, wzywali pomocy. Wkrótce też nadeszły samochody niemieckie i zabrały poszarpanych do Katowic. Most jest uszkodzony w połowie i to nie bardzo; budka ucierpiała więcej.

UPRAWA I ZBIERANIE ROŚLIN LECZNICZYCH. Koło Kobiet Tow. Pomocy przemysłowej w Krakowie próbowało już kilkakrotnie rozpocząć akcyę uprawy i zbierania ziół leczniczych, za które wielkie sumy płacimy obcym. Wskutek warunków wojennych u nas trudno było rozwinąć akcyę na większą skalę. Obecnie jednak Koło Kobiet Tow. Pom. przem. porozumiało się z warszawskiem Towarzystwem uprawy i zbierania ziół leczniczych „Planta“, mającem za sobą pięć lat wydajnej pracy i silną organizacyę w Królestwie Polskiem. „Planta“ oddała Kołu Kobiet Tow. Pom. przem. organizacyę tej akcyi na Galicyę, udzielając mu potrzebnych wskazówek i doświadczenia. Interesujący się tą akcyą zechcą się zgłosić do Koła Kobiet Tow. Pom. przem. ul. Grodzka l. 13.

DO ORGANIZATORÓW WYCIECZEK DO KRAKOWA. Podejmując od szeregu lat prowadzoną akcyę przerwaną wypadkami wojennemi Sekcya Wycieczkowa Koła akad. zajmuje się dostarczaniem dla wycieczek fachowych przewodników z grona młodzieży akademickiej, zapewnia tanie kwatery, wikt (śniadania, obiady, kolacye, według zamówień) stara się o zniżki biletów wstępu do muzeów, zbiorów naukowych i innych instytucyi, rezerwuje bilety na przedstawienia do obu teatrów miejskich, zapewnia zniżki przy zwiedzaniu salin w Wieliczce, pośredniczy w uzyskaniu kwater i przewodników dla wycieczek udających się do Zakopanego i w Tatry; wogóle od chwili przyjazdu wycieczki (przewodnik oczekuje na dworcu kolejowym) aż do jej odjazdu Sekcya nie wypuszcza wycieczki z swej opieki.

Zarząd Sekcyi uprasza organizatorów wycieczek, aby bez względu na wszelkie samowolne ogłoszenia w dziennikach, zawczasu zwracali się po plan i kosztorys, względnie informacye pisemne lub ustne, względnie telefoniczne do Sekcyi wycieczkowej Akademickiego Koła T.S.L. Kraków, ul. Jabłonowskich 12 Dom akademicki I p. telefon 557 (dyżury codziennie od godziny 12—2).

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Dnia 21, 22 i 23 czerwca 1919 r. odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów wszystkich Kół Młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Zjazd zwołuje Sekcya Kół Młodzieży przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych (Kopernika 30) celem stworzenia społeczno-oświatowego Związku Młodzieży. Informacyi udziela Sekcya Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 20.

Baczność robotnicy dworscy pow. Tarnowskiego!

W niedzielę dnia 8 czerwca 1919 r. odbędzie się o godzinie 10 rano w sali „Sokoła“ na Strusinie w Tarnowie

Zgromadzenie służby dworskiej

w sprawie organizacyi i omówienia nowych żądań od obszarników. — Przybądźcie wszyscy.

Komitet powiatowy.

Wiedza—to potęga!

Katalog

książek i broszur, które za pośrednictwem Administracyi tygodnika „Prawo Ludu“ w Krakowie, ulica Dunajewskiego l. 5, nabyć można:

Album na cześć twórcy „Czerwonego Sztandaru“ Bol. Czerwińskiego, 6 kolor. obrazów, **80 hal.**
Baczność! Strzeżcie się! Socyaliści idą! 10 hal.
B. A. J. Bohaterowie „Proletaryatu“, **40 hal.**
Bauer Otto Dr. Droga do socyalizmu, **1 K 20 hal.**
Belfort Base E. Historya komuny paryskiej, **80 hal.**
Belfort Base E. Historya rewolucyi francuskiej, **1 kor.**
Bebel August. Antysemityzm i socyalizm w Niemczech, **40 hal.**
Czaki Fr. Czerwony katechizm, **10 hal.**
Czapiński-Paskal. Czego uczą jezuici? **3 kor.**
Czytanka robotnicza. Zbiór artykułów politycznych, 1 kor.
Czytelnia robotnicza. Zbiór nowel socyalistycznych. Tomy 3 po **1 kor.**
„Czerwony Sztandar“, słowa pieśni robotniczej z portretem Bol. Czerwińskiego, **14 hal.**
Chłopskie poddaństwo w Polsce. 20 hal.
Daszyński Ign. Pogadanka o socyalizmie, **20 h.**
Daszyński Ign. Cztery lata wojny, **1.20 K.**
Daszyński Ign. O formach rządu, **40 hal.**
Daszyński Ign. Portret, **1 K**, wysyłka najmniej 15 sztuk razem.
Daszyński Ign. Rewolucya w Królestwie Polskiem (mowa), **6 hal.**
Daszyńska-Golińska Dr. Przez spółki spożywcze do przyszłego ustroju, **14 hal.**
Ernest. O komunie paryskiej, **30 hal.**
Engels Fr. Rozwój socyalizmu od utopii do nauki, **1 kor.**
Filipowicz Tytus. Marzenia polityczne, **3 K.**
Filipowicz Tytus. Czy robotnikowi potrzebna jest Konstytuanta, **30 hal.**
France Anatol. Kościół a Rzeczpospolita, **1.50 K.**
Feldman Wilhelm. Stan ekonomiczny Galicyi, **20 hal.**
Organizator. P. P. S. D., **20 hal.**
Górkowski. Przyczynek do kwestyi rolnej w Królestwie Polskiem, **2 K.**
Grabiec. Polska współczesna w cyfrach i faktach, **3 K.**
Grottger Artur. Album ludowe: Wojna, Polonia, Lituania, życiorys i objaśnienia napisał Emil Haecker, **1 K.**
Grunwald, 14 hal.
Grosglik Antoni Dr. O czem kobieta wiedzieć powinna (z 8 rys.), **1.40 K.**
Gumplowicz Wl. Dr. Ferdynand Lasalle, **10 hal.**
Humnicki A. Wspomnienia z lat 1888—1892, **40 hal.**
H. E. Niech żyje komuna! **14 hal.**
Haecker E. Rzecz o płomieniach Brzozowskiego, **30 hal.**
Haecker E. St. Wyspiański, **20 hal.**
Haecker E. Karol Marks, **10 hal.**
Haecker E. Rewolucya galicyjsk w r. 1848, **14 h.**
Jaures i Lafargue. Idealistyczne i materyalistyczne pojmowanie dziejów, **60 hal.**
Janowicz Ludwik. Zarys rozwoju przemysłowego w Królestwie Polskiem, 60 hal.
Jesień S. Bojowiec, opowiadania, **80 hal.**
Kler a robotnicy. 14 hal.
Krauz-Kelles Dr. Jak się narody rządzą? **30 hal.**
Jak chłopi sycylijscy walczyli o swe prawa i lepszą dolę? 50 hal.
Kautsky K. Republika a socyalna demokracya, **1.60 K.**
Kautsky K. Przeciwieństwa klasowe w r. 1789, **1 kor.**
Kampfmayer. Socyalna demokracya w świetle kultury, **1 K.**
Karyszew. Pogadanki ekonomiczne, **70 hal.**
Kapellner M. Dr. O chorobach wenerycznych, **14 hal.**
Kazimierczyk St. Walka o zdrowie, **10 hal.**
Kazimierczyk St. Walka o słońce, **10 hal.**
Kostecki Br. Jak oni! Opowiadania o bojówce, **1.60 K.**
Kostecki Br. Na ulicach Warszawy. Opowiadania o bojówce, **1.50 K.**
Konstytuanta w Warszawie. 1 K.
Kluszyńska Dorota. Dlaczego kobiety walczą o prawa polityczne? **20 hal.**
Kujawczyk. Ojciec Szymon, powieść, **40 hal.**
Landau Helena Dr. Polityka związków zawodowych, **1 K.**
Lasalle Ferd. Program robotników, **40 hal.**
Lasalle Ferd. O istocie konstytucyi, **60 hal.**
Leć pieśni! Zbiór pieśni robotniczych z nutami, **1.80 K.**
Leohita. Odwieczny wróg, **10 hal.**
Limanowski Bol. Odrodzenie i rozwój narodowości na Śląsku, **80 hal.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakówa podaje do powszechnej wiadomości, że Gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńską a ulicą Zwierzyniecką.

Dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach przysługują ustawowo 18-letnie ulgi podatkowe.

Szczegółowy wyciąg z uchwał Rady miasta z dnia 28 marca 1910, 6 maja 1912, oraz 24 kwietnia 1919 r. dotyczących dalszych ulg, oraz warunków zabudowania, został wywieszony na tablicy urzędowej w sieni od strony kościoła OO, Franciszkanów w głównym gmachu Magistratu. Odbitki z wyżej wymienionego wyciągu, jak również plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż, są wyłożone w Biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B, pokój Nr. 21, gmach Magistratu, III piętro, wejście od ulicy Poselskiej do przeglądnięcia w godzinach urzędowych od 10—11 codziennie.

Podania z wyszczególnieniem numeru i położenia parceli, oraz ceny oferowanej w słowach i liczbach, należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce naczelnika tegoż urzędu najpóźniej do dnia 25 czerwca b. r. Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.

Magistat stoł. król. miasta Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz Z drukarni Ludowej w Krakowie.